

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską
monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20
kr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szcze-
pańskiej ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura
Ekspedycji Czasu wyrażwszy na kopercie: Prenumeracyjne
pieniądze

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, rozprawy, odczyty wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe,
rolnicze itp.
UWADZENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżawy itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8
groszy następne po 3 grosze.

Listy

nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych
lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

Na zbliżający się ostatni kwartał b. r. to jest: na Październik, Listopad i Grudzień upraszamy szanownych abonen-
tów by **wczesnie** zamówienia swe do biura Ekspedycji „Czasu“ przesyłać chcieli.

Cena prenumeraty mimo znacznie powiększoną objętość dziennika, zostaje też sama, to jest:

kwartalna, na prowincyi, razem z przesyłką pocztową **złr. 4 kr. 20 m. k.**

„ **w miejscu**, **14 złp.**

miesięczna, (w miejscu tylko) **5 „**

Nadto dla wygody Publiczności postanowiliśmy i na mniejsze okresy czasu przyjmować prenumeratę z prowincyi. Ceny następujące:

na **ostatnie dwa miesiące IVgo kwartału tj. na Listopad i Grudzień**. **2 złr. 52 kr. m. k.**

na **drugą połowę IVgo kwartału tj. od 15 Listopada do końca Grudnia**. **2 „ 20 „**

na **ostatni miesiąc IVgo kwartału tj. na Grudzień**. **1 „ 45 „**

Oświadczamy, iż inną prenumeratę nie przyjmujemy.

Urzędowi pocztowemu, najmniej 10 abonentów mającym, posyłać będziemy jeden egzemplarz gratis.

Przegląd polityczny.

Dziennik „Lloyd“ w jednym z ostatnich numerów za-
wiera artykuł o organicznym rozczłkowaniu austro-
węgierskiej prowincyi, w którym przypominając słowa wyrze-
czone przez Mirabeau w r. 1787: „Nie jesteśmy narodem ale
zbieraniną krajów, wprowadzić pod jednym sterem zosta-
jących, ale zupełnie sobie obcych, jeżeli nie całkiem nie-
nawistnych“ stosuje je do położenia Austrii w jakim
przed r. 1849 została i kończy następującą uwagą: „Dla-
czegożby dla Austrii, której niezłomne siły żywotne
z potrójnego a tak niebezpiecznego w ciągu jednego wie-
ku przesilenia nie tylko nieosłabły, ale nanowo wzmożyły
się, miało być to niepodobieństwem co się udało Francji
w Bretanii, Alzacyi, Lotaryngii i Korsyce, czego dokon-
ała Anglia w Szkocyi i Irlandyi, co przeprowadziła wielo-
języczna Unia północnej Ameryki i cztero-języczna Szwaj-
carya.“

Nie możemy zataić naszego zadziwienia na widok tych
kilku wierszy, które umieścił dziennik informację swoje
zazwyczaj w najwyższych kółkach towarzystwa czerpiący,
nie możemy przemilczeć tej sprzeczności, w jaką dziennik
ten stawia się względem konstytucyi, a chociaż przeko-
nani jesteśmy, że głos nasz za słaby jest aby mógł ode-
przeć niebezpieczne rady wspomnianego organu, to prze-
cież wiemy o tym, że żadne państwo nie może bezkarnie
przerzucać się co chwila w coraz to inne zasady, ani ga-
binety bez narażenia się na utratę zaufania i potępiający
wyrok opinii publicznej, niezmiennie planów raz przyję-
tych w programie ministeryalnym. Dlatego mamy prawo
wnosić, że myśl ta w biurze redakcyi poczęta, w wyższych
warstwach rządowych odgłosu nieznajdzie.

Art. 4ty i 5ty konstytucyi 4go marca mówi: „krajom ko-
ronnym pojedynczym, gwarantuje się ich samodzielność
w granicach konstytucyj państwa zakreślonych. Wszystkie
plemiona ludów używają równych praw i każde z nich
ma nienaruszalne prawo zachowania i pielegnowania swo-
jej narodowości i języka.“

W obec więc tych paragrafów mamy prawo uważać

wspomniany artykuł jako obrażający konstytucyjną, jako
rzucający się na zasadę uświęconą przez ustawę zasadniczą.
Każda konstytucja ma na celu ostateczne wydobycie kra-
ju z stanu tymczasowości, w jaki go wtrąciło silniejsze
wstrząśnienie. Konstytucja jest końcem rewolucyi, a to
co Francja przeprowadziła u siebie, mogło się stać w peł-
ni życia rewolucyjnego. Czas pokoju jak jest epoką orga-
niczną dla każdego państwa, tak też jest epoką orga-
niczną dla każdej narodowości.

Ogromna przestrzeń lat oddziela nas od tych czasów,
w których Francja lub Anglia dzieła swego dokonywała,
w których idea narodowości była podporządkowaną pod
ideę polityczną. Co się mogło stać w wieku zeszłym
dzisiaj jest niepodobieństwem, a państwo któreby działa-
ło na szkodę narodowości, wykopywałoby grób własnej
egzystencji.

AUSTRIA.

Lwów 20 wrześ. Środki, jakie przedsięwziąć trze-
ba w celu urzędzenia dwóch lwowskich gimnazjów
z ośmiu klasami, wymagają koniecznie ażeby odłożyć
otwarcie prelekcyi w namienionych dwóch gimna-
zjach na rok szkolny 1849—1850 aż do 15 paźd.
b. r., co się niniejszem do publicznej wiadomości po-
daje. — Od c. k. rządu krajowego.

— **D. 24 wrześ.** Z rozporządzenia rady ministe-
ryalnej ile wiemy, odtąd obchodzić się będzie uro-
czystość kościelna we Lwowie wspólnie w obu kate-
drach łacińskiej i grecko-katolickiej w te dni, kiedy
władze rządowe z obowiązku służbie Bożej ucze-
stniczyć mają a uczestniczyć są obowiązane, w obu
kościółkach. Gdyby zaś obchód uroczystości w obu
obrzędach tego samego dnia przypadał, tedy godzi-
ny nabożeństwa tak należy wyznaczyć, ażeby wła-
dze w obu świątyniach mogły być przytomne.

Wiedeń 26 wrześ. (Reforma pocztowa). Minister
handlu v. Bruck przedstawił cesarzowi wnioski wzglę-
dem zaprowadzenia reformy w manipulacji pocztowej,
które najwyższem postanowieniem z daty wczorajszej
zatwierdzone zostały. Oto są główne punkta rzeczo-
nego postanowienia:

1. Frankowanie listów zapomocą stempli do przyklejania
zaprowadza się tak na pocztę miejską w Wiedniu jak i
na wszystkich innych pocztach monarchii.

2. Porto od listów ustanawia się w kwocie 3 kr. m. k.
na odległość 10 mil nieprzenoszącą, 6 kr. zaś na każdą
inną odległość za list pojedynczy; opłata 12 krajcarowa
całkiem odpada. Na pocztę miejską w Wiedniu porto
od listu wynosi 2 kr.

3. Waga pojedynczego listu oznacza się na 1 łut wie-
deński, a progressya w opłacie tak się ustanawia że za
każdy łut przeważający płać się będzie taksa pojedyn-
czego listu.

4. Poselki bez wartości aż do 6 łutów wagi włącznie,
winny być na pocztę listową oddawane. Gdy ważą wię-
cej jak 6 łutów można je oddawać na pocztę listową lub
wozową; w ostatnim jednak razie muszą obok zwykłego
porta pocztę wozową, tak długo taksę za list siedmiolu-
towy opłacać, dopoki zastosowanie taryfy pocztę wozową
wyższej niewyda taksy.

5. Wszystkie poselki z podaną wartością, bez względu
na wagę, należą do pocztę wozową.

6. Porto wozowe opłaca się według taryfy wozowej a
prócz tego pobiera się od każdej pojedynczej poselki bez
względu na wagę, wartość i odległość, porto zasadnicze
w kwocie 10 kr.

7. Przy poselkach wozowych bez podanej wartości, ta-
kuje się według wagi, przy poselkach zaś których war-
tość podana, następuje detaksacja tak według wagi jak i
według wartości.

8. Gdy podana wartość 50 złr. nieprzenosi wolna jest
od opłaty wartości, i dopiero od 50 złr. taksie ulega.

ZAMEK KRAKOWSKI.

ROMANS HISTORYCZNY W TRZECH TOMACH Z WIEKU XVI.

Przez autora Listopada (Henryka Rzewuskiego).

(Ciąg dalszy).

„Rozumiem — musiałeś się z nią wdać w rozmowę.“

„Uchował Boże; wyglądałem tylko końca tańca bo tęskniłem do
kielicha, a na moją tańczącą ani patrzyłem. Skończył się taniec,
ja poszedłem pić niepamiętam czyje zdrowie, kielichem kolejnym,
czem do reszty siebie rozmarzyłem, i usiadłem w kącie koło pana
Raka. Wtém same damy wybierały zaczęły kawalerów, a panna
Barbara prosto do mnie, dyg, i wzięła mnie do tańca. Przypomi-
nam sobie, że coś mówiła do mnie w tańcu, ja naturalnie jej odpo-
wiedziałem: ale o czém my z sobą mówili, zabij mnie niepamiętam.
Po skończonym tańcu my usiedli obok siebie, ona z dobrej woli, a
ja, bo prawdę powiedziawszy, ledwo na nogach utrzymać się mo-
głem. Teraz uważaj co z tego wyrosło. Nazajutrz winszują mnie
wszyscy, że się oświadczyłem zacnej koligatce domu pańskiego i
że niedostałem rekuzy. Ja niewiem coto jest, nawet gniewać się
zaczęłem, aż tu wołają mnie do pani hrabiny: idę, a pan Rak idzie
zemną. Przychodzę, zastałem hrabinię a przy nich i pannę Bar-
barę. Pani hrabina do mnie występuje poważnie, że gdy na wczor-
ajszej biesiadzie oświadczyłem się przed jej krewną w przytomno-
ści pana Raka, a ona nie może wątpić o jej skłonności ku mnie, a
więc uprosiła swojego męża, a opiekuna panny, żeby na to zezwo-
lił i dał swoje błogosławieństwo. Pan hrabia ze swojej strony do

mnie z perorą względem naszego przyszłego swojactwa, a pan Rak
świadczy, że był przy deklaracyi. Mnie ruszyła ambicja, że nie-
dotrzymać danego słowa choć po pijanemu, dla szlachcica pasku-
dnie. Dość, że powiadam tobie, wpadłem jak wilk w jamę. Nie-
było co robić, padłem do nóg państwu, jakby było za co dzięko-
wać, potem za indultem ślub, bo mnie już odetchnąć niedano. A
państwo huczne dla nas sprawili wesele: zjazd był wielki, niema
co mówić; ale żebyś wiedział, co to się zemną działo, kiedy takie-
go koczodona prowadził do ślubu, bo to i złość i wstyd, ale nie-
było sposobu siebie wycofać. Oto i masz całą relacyą mego mał-
żeństwa.“

„Z tém wszystkiem winszuję tobie z całego serca, bo dobrze
wyglądasz, trafiłeś na żonę dobrą choć niepowabną, i musisz być
kontent.“

„Miernie, mój kochany Kaziu. Jużci moja żona dobra, wedle ro-
zumienia powszechnego, że niejedyn może mi jej zazdrości, ale mnie
śmiej pusty bierze, że tego roku, kiedy się pożegnał z moim
kawalerstwem, kalendarz Częstochowski wystąpił z konceptem,
jakby umyślnie na mnie wymierzonym; słuchaj, bo to śliczne wier-
szyki:

„Kto sieje tatarkę,

Ma żonę Barbarkę,

A krowami orze —

Bywaj zdrów nieboże.“

„Ażem się ich napamięć nauczył, tak to mi do smaku.“

„Widzę że żony niekochasz, ubolewam nad jej losem.“

„Oto także przyjaciel: nad nią, a nie nademną ubolewa. A wiedz

o tém, babiarzu, że gdybym był w niej szalenie zakochany, wię-
cejby mnie niezawojowała. To Herod-baba, widać, że w niej jest
coś z pańskiego rodu. Zaraz po weselu kazała mnie siebie zawieść
na Ruś do moich wiosek, o których ani myślałem. Jak zajęchała,
tak zaraz wszystko w ręce wzięła, choć mnie ani szeląga nie
wniosła. Gospodyni zawołana, sama rządzi, a mnie ani słowa
powiedzieć niewolno. Tak wszystkich sług i poddanych pobałamu-
ciła, że nawet mój Swiryd nie mnie, ale jej służy. Tyle tylko
mojego, że mnie stado pozwała utrzymywać, ale też za to ciągle
mnie piłuje, że z niego niema zysku, a wielki koszt. To szczęście,
że mam tu mój Kosmyrzów: od niej zadaleko, żeby go w ręce
swoje uchwyciła. Ona tam, a ja tu; ale trzy razy na rok przy-
jeżdżam do niej, opatrzyć moje stado, ona mnie z wielkim afektem
przyjmuje, ja nawzajem dobre za nadobne, jakie dziesięć dni
z nią przesiedzę w najlepszej zgodzie; przy końcu następuje burza,
kiedy się upominam o jaki grosz, a ona mi go dać niechce, mó-
wiąc że zbiera dla naszego synka, — bo wiesz, że urodził mi się
chłopiec, Kazio jak ty, i po waszemu chrzczony: tak Jmość chciała.
Ale jakoś to się kończy krakowskim targiem: daje mnie coś jakby
odczepnego, naładuje mi brykę różnemi przysmaczkami, naczęsto-
wawszy na odjeździe wszystkimi czufościami małżeńskimi, i od-
prowadza mnie zawsze aż do pierwszego popasu; potem uradowana
wraca na swoje gospodarstwo, a jeszcze więcej uradowana, że się
od niej oddalam na swobodne życie. Oj, żeby ona tu była, nie tak
bym śmiało wypróżniał Falendyszowskie butelki.“

„Summa summarum, mój Ezechielku, ty jesteś szczęśliwym czło-
wiekiem: masz żonę rządzą, a która nawet kochaniem zbytecznym

9. Poselki wartości których waga 6 łutów nieprzenosi opłacają obok zasadniczego, także porto listowe, a wtedy tylko wozowe, gdy wyrachowanie według taryfy wozowej większą kwotę przynosi.

10. Poselki wartości przeważające 6 łutów, ulegają obok porta zasadniczego, taksie listu siedmiolutowego, tak długo dopóki wedle taryfy wozowej wyższa taksa niewypada.

11. Jeżeli przy poselce pieniędzy jest list 1 łut przeważający, opłaca się za tę przewyżkę porto taryfą listową naznaczone.

12. Wszystkie zniżenia porta i wyjątki istniejące dotąd dla przesłanki pism, dokumentów, pieniędzy w srebrze i złocie, banknotów, towarów, kosztowności, książek i broszur, nót, drobiu, ryb i ostryg znoszą się, zatrzymuje się jedynie ograniczenie porta surowego jedwabiu, i takowe ustanowione będzie specjalnie i rozmaicie dla miejsc ekspedycji tego produktu w południowym Tyrolu i Lombardii.

13. Wszystkie rozporządzenia regulaminu portoryjnego z r. 1842 których powyższe postanowienia ani znoszą ani modyfikują, pozostają w swej mocy.

14. Aby publiczność postawić w możności taksowania samej swoich poselki, będzie na większych urzędach pocztowych nie tylko taryfa wozowa ale nadto wykaz odległości do nabycia, na pomniejszych zaś stacyach tak jedno jak drugie wystawione będzie w lokalu pocztowym do użytku publiczności.

Aby tym zasadom uproszczonego i ułatwionego korzystania z instytucji pocztowej większe jeszcze uzyskać pole, i aby wartość ich dla uczestników więcej jeszcze podnieść, wezwano administrację pocztową państw niemieckich aby wysłały delegowanych swoich na kongres pocztowy mający się powtórnie odbyć w Dreźnie, dla naradzenia się, na zasadzie poprzednich układów, względem dalszych, wspólnie wykonać się mających ulepszeń w instytucji pocztowej.

(Z Węgier.) Feldzm. baron Haynau odjechał dziś do Preszburga; ma on jak mówią zastąpić feldm. Nugent w dowództwie korpusu oblegającego Komarno. Chociaż ostatnie przez Klapkę podane propozycje kapitulacji odrzucone zostały, wielu jednak mniema że mimo tego do kroków nieprzyjacielskich nieprzyjdzie. Według ostatnich doniesień fanatyzm załogi znacznie już osłabł; sam Esterhazy który był duszą stronnictwa oporu zaczyna się wahać, a zamiast podbudzać zapału żołnierzy, jakto zwykł był czynić, chodzi teraz pogrążony w dumanie.

(Korpus obserwacyjny w Czechach.) Czytamy w Kor. lit. „Mianowanie feldm. arcyksięcia Alberta dowódcą korpusu obserwacyjnego ściągającego się w Czechach nieomieszka zwrócić na siebie powszechnej uwagi. Wiadomo że Prusy odrzuciły ostatnie propozycje Austrii w sprawie niemieckiej i postawienie korpusu w Czechach bezwzględnie w związku jest z tą okolicznością. Nie sądzimy wprawdzie aby przyjsz miało do stanowczego zerwania między dwoma mocarstwami, przyznać wszakże musimy że nowe groźne chmury występują na polityczny widnokrąg w chwili gdy stały porządek i pokój powracać się zdawały.

— Koronacja Naj. Cesarza ma się odbyć jeszcze w ciągu bieżącego roku. Zdaje się, że oznaczenie

stanowczej epoki do tej uroczystości zależy jedynie od wzięcia Komarna.

NIEMCY.

Monachium 22 wrz. (Posiedzenia Izby z d. 19 i 21 września). Dep. Morgenstern i Kirchgessner wnoszą sprawę uwięzionych deputowanych wielu mówców zabiera głos za i przeciw. Ks. Wallerstein zwraca uwagę Izby, że tu chodzi o jej nietykalność. Nie ulega żadnej wątpliwości, że tylko Izba ma prawo dawać upoważnienie do śledztwa przeciw jej członkom. Prawo mówi: W ciągu posiedzeń nie wolno uwięzić żadnego deputowanego, ani występować przeciw niemu za opinie objawione na trybunie; zapytuje więc mówca czyli sądy zawiadomione są urzędowo o charakterze uwięzionego, a otrzymawszy przeczącą odpowiedź, ukazuje, że gdy sędziowie może nie wiedzieli o charakterze poselskim uwięzionego zadaniem więc jest Izby rozstrzygnąć właściwość swoje co do wspomnianej kwestii. Min. sprawiedliwości Kleinchrod odpowiada na to, że tego rodzaju tłumaczenie jest nadużyciem prawa, że deputowany tylko w ciągu posiedzeń aresztowanym być nie może, ministerium zatem nie mogłoby być pozwolnionem uchwałą Izby nakazującą uwolnienie deputowanych. Wypadek głosowania okazał się dla gabinetu pomyslny 80 głosów za, 54 przeciw.

Na posiedzeniu z d. 21 wrz, min. spr. zagr. v. d. Pfordten złożył dokumenta dotyczące negocjacji w sprawie niemieckiej między Bawaryą i Prusami. W uwagach które wyrzekł składając memoriał oświadczył, że chce podać historyczny przegląd czynności od ostatniego sprawozdania d. 4 czerwca rozpoczętych. „Zadaniem rządu Bawarskiego było utworzenie tymczasowej władzy centralnej i porozumienie się rządów względem przyjęcia stałej konstytucji. W tym celu z polecenia króla minister jeździł do Wiednia i Berlina i wnosił, ażeby pełnomocnik austriacki w Berlinie upoważniony był do rozpoczęcia przerwanych negocjacji ustnych. Zgodzono się na ten projekt, Bawaryą reprezentował zarówno poseł jak min. spr. zagr. i ten ostatni wniósł że do utworzenia władzy centralnej tymczasowej najłatwiej przyjsz może przez inicjatywę Austrii i Prus. Wszelako podany przez gabinet wiedeński projekt zbyt wyłącza władzę centralną oddawał dwóm wielkim mocarstwom a przeciw Prusom nie zgodziły się nań i oświadczyły, że dopóty nie może być mowy o tymczasowej władzy centralnej, dopóki Austrija nie zobowiąże się, że przeciw związkowi trzech króli nie wystąpi. Austrija i Bawaryja tego rozdziału pytania tymczasowości, względem ostatecznego rozstrzygnięcia pragną tembardziej, że Prusy nie uznając arcyksięcia Jana, nie uznawały związku niemieckiego. Prusy odpowiedziały na to, że w tym względzie porozumia się ze sprzymierzonymi. Podróż p. Biegeleben wywołała nowe negocjacje i rzecz dzisiaj tak stoi, że nadzieje wyrzeczone w mowie tronowej względem tymczasowej władzy centralnej, niezadługo urzeczywistnić się dadzą. Zwracam się teraz do drugiego punktu to jest do ostatecznej konstytucji. Bawaryja starała się w Wiedniu ażeby Austrija skłoniła się do sejm, wszakże nie na tych zasadach które podawał Berlin w projekcie 26 Maja. Gabinet wiedeński oświadczył, że udziału w sejmie wzięcie nie może; wtedy Bawaryja odpowiedziała, iż do sejm przyjsz musi, jeżeli trzej królowie zgodzą się na pewne zmiany których wymaga dobro Niemiec.

W takim razie nawet bez Austrii przystąpiłaby do sejm, zastrzegając jedynie na przyszłość niemieckim braciom pod panowaniem Austrii zostającym łatwe przystąpienie do związku. Na skutek tego, gabinet austriacki zapytał się o zasady nowej konstytucji, któraby podawała Austrii możność przystąpienia, ale zajęty wewnętrzniemi niepokojami, dotykał kwestii w ogóle, szczegółowe oświadczenie odkładając do czasu pokoju. Tymczasem w Berlinie trwały narady między mną a generałem Radowitsem, jako pełnomocnikiem Prus. Podałem mu warunki

przystąpienia, które wymagały odmian dla Bawaryi koniecznych. Wymienione z tego powodu noty ministerjalne składam pod uwagę Izby.

„Bawaryja widokom swoim pozostaje wierna, główne pytanie nie może być w ten sposób rozwiązane, aby przystąpienie Austrii na przyszłość było niemożliwem, gdyż to z dziedzicznym sterownictwem Prus pogodzić się nieda. Upieraliśmy się więc stanowczo przy formie Dyrektoryatu, chcieliśmy, aby kolegium książęce tak było utworzone, aby rząd Niemiec w jego ręce był złożony, a uchwały zapadały większością głosów. Dopiero wykonanie uchwał miało należeć do państwa sterującego. Sterownictwo to dopóki Austrija nie przystąpi, musiałoby należeć do Prus, ale z przystąpieniem Austrii zmieniałoby się alternatywą jedno- lub dwuletnią. Projekt ten nie był przyjęty przez Prusy, jako niweczący pojęcie państwa związkowego, na co gabinet berliński przystać nie mógł. Następnością tego pojęcia było sterownictwo Prus, a zatem reprezentacja za granicą i cała w ogólności dyplomacja bez udziału książąt, załatwianie spraw wewnętrznych, rozstrzyganie kwestii wojny lub pokoju, za porozumieniem się nie zaś za zezwoleniem kolegium książęcego, którego tylko ostateczne zawieranie traktatów i umów wymagało. Sądziły również Prusy, że z pojęcia państwa związkowego wychodził naczelny zarząd nad siłą zbrojną i kierunek spraw wojсковych. Pozostawał jedynie książętom udział w zawieraniu pokoju i głos doradczy w traktatach zaczepnych i odpornych jak niemniej w wykonaniu organicznych uchwał. Uogólniając więc to cośmy powiedzieli, Bawaryja chciała oddać władzę prawodawczą w ręce kolegium a wykonanie uchwał poruczyć państwu sterującemu, przeciwnie Prusy dozwalały tylko książętom udziału we władzy prawodawczej reszłe pozostawiając naczelnej monarchii.

HOLANDYA.

Haga 21 wrześn. Nowy gabinet jeszcze nie został utworzony, lecz ma się składać z członków większości drugiej Izby. Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu minister skarbu przedstawił budżet dochodów i wydatków na rok 1850. W sprawozdaniu swém wykazał liczne oszczędności przez rząd zaprowadzone, w skutek czego budżet wydatków na rok przyszły będzie wynosił 69,996,411 fl., gdy tymczasem dochody obliczone są na 71,194,979. Resztująca przewyżka będzie obrócona na pokrycie przeszłorocznego deficytu.

FRANCYA.

Paryż 23 wrz. Dzisiejsze dzienniki paryżkie nie przynoszą nam żadnych wiadomości z Francji. Słychać tylko że p. Mercier który wyjechał do Rzymu dla wręczenia generałowi Rostolan nowych instrukcji, wiezie także list prezydenta Rzpltej do Jego świątobliwości. W liście tym Ludwik Napoleon zbija komentarze nad pismem z 18 sierpnia czynione, oświadczając, iż nie myślał bynajmniej uwłaczać niezawisłości i prawom Papieża. Sądził tylko, iż powinien przesłać niektóre rady, ale w każdym razie gotów jest przyjąć z poszanowaniem postanowienie, przez ojca wszystkich wiernych wydane.

Dziennik la Presse zamieszcza dzisiaj nader ciekawy artykuł potwierdzający niejako to cośmy w poprzednich numerach Czasu o wzroście socjalizmu we Francji mówili. Oto są niektóre ustępy z tego artykułu:

wie na same szufliny i cekiny, żeby jak najmniej ciążyły. A że my wyjechali wkrótce potem na Ruś, dla obejrzenia naszego hrabstwa, które się tak Jmości podobało, że dotąd z niego nie wyruszyliśmy; że nie było na kogo zdać kufra w Kosmyrzowie, bo i mój Swiryd zatęsknił za Ukrainą, i za nie niechciał zostać, więc i mój kufer poszedł za nami w bryce, bośmy dość dwornie podróż odbywali. Jakiśmy stanęli, Jmość zauważyła, że coś się bardzo troszczyć o mój kufer, i zapytuje mnie, co w nim takiego. Ja jej na to: „kochanku, to rycerskie rynsztunki, jako topory, czekany, misiurki et cetera. Zdawało mi się, że na tym poprzestają. Ale! djabli mi nadali, że zapaliłem się do stada pana Ginowskiego, tamecznego obywatela, który wszystkie swoje remanenta sprzedawał. Spać nie mogłem, póki u niego nie kupiłem wszystkie kłaczę i ogiery. Ty wiesz, Kaziu, że znam się na koniach: otoż powiem tobie, że takie mam stado, że mógłbym się niepomieniać na Kalniekie. Ale to nabycie bokiem mnie wyszło.“

(Dokończenie w następnym Numerze.)

(Książki francuskie.) Od 1840 do 1849 wyszło we Francji 87 tysięcy dzieł i broszur, 3700 przedruków klasyków starożytnych, a z górą 4000 tomów tłumaczeń tak z angielskiego jak niemieckiego, włoskiego i hiszpańskiego języka. Dwieście dzieł wyszło o kabałach, snach, itp. 75 genealogii i herbarzy; 2000 treści socjalistycznej; 6000 romansów, a przeszło 800 opisów podróży. Papierem wyłożonym na te książki, można by powierzchnię Francji pokryć dwa razy.

tobie się nienaprzekra. Jednak mnie to zadziwia, że urodziwszy się w tych stronach, i mając tu stosunki pokrewieństwa z pierwszymi domami, nie woli mieszkać z tobą razem pod Krakowem, niż siedzieć w obcej dla niej, zapadłej Rusi.“

„Ba! Ja niebyłbym od tego, żeby mieszkała w Kosmyrzowie, bohym zaraz przeniósł moją siedzibę na Ruś. Niema jak nasza Ruś, ja tu z biedy siedzę w Krakowskiem. Ale i ona ma tyle rozumu, że umie poprzestać na lepszym. Raz, że gospodarstwo tam jest nie równie większe niż tu, a baba rządzić i umie i lubi. Powtóre, że tu w Krakowie, zwyczajnie kobieta zanie urodzona, takich tysięcy znajdziesz: tu ledwo na senatorów zważają; ale na Rusi, krewna pani hrabiny Tęczyńskiej, bywała u króla na pokojach, ma związki ze wszystkimi mitrami i krzesłami, gdzie się pokaże, pierwsze miejsce jej ustępują, szlachciarki tameczne ją nawiedzają, jakby jaki obraz cudowny, dobijają się o jej względy — a baba dumna. A co do szczęścia, człowiek niema się z czego bardzo cieszyć, ale też i nierozpacza: Sunt bona mixta malis, sunt mala mixta bonis. I jak mnie widzisz, chociaż prawdę powiedziawszy, nieco mi i wstyd, że się dał zaplątać, a co gorsza, że w domu, moim własnym groszem wystawionym, nieumiem trzech zliczyć: z drugiej strony, choć niewielki pożytek mam z mojego majątku, ale że się nazywa moim, ludzie mnie szanują. Bo im nie idzie o użytek z majątku, ale o posiadanie jego. To też nie chudnę ze zgryzoty, ale że tam nielak zupełnie napisano, jakbym sobie życzył. Jednej tylko rzeczy niemożę darować sobie.“

„Cóż takiego?“

„Oto ci powiem: Po nabyciu moich dóbr i mojego chorąztwa pan-

cernego, jeszcze mnie pozostało gotówki z ojczystego spadku. Bo chociaż mnie nieboszczyk utrzymywał w czarnym ścierwie, wszakże pokazuje się, że więcej o mnie pamiętał, niż o duszy swojej. A i na duszę może być spokojny, bo nieboszczyk pan krakowski zakwitował go testamentem ze wszystkich swoich kalkulacji. A mój ojciec, po śmierci swojego pana, szesnastego tygodnia poszedł za nim. Ergo consciencialiter et legaliter zostałem heres honorum... Ot, jakoś mnie język się płacze, że resztę dopowiedzieć niemożę, choć wiesz, że zemnie łacinnik nielada: widać, że niecnota Falendysz musiał zaipsumować wino, bo kiedy wino szczere, to owszem rozumu przybywa, a tu człowiek zapomina, co jeszcze w szkołach wiedział — ale na czémże stanąłem?“

„Oto, że względem spadku ojczystego jednej rzeczy niemożesz odpuścić sobie.“

„Ale ale! jestem w domu... Ja w kilka dni po ślubie, już poznałem co się święci, i że Jmość wszystko pod siebie podgarnie. Bo żona, kiedy rozpoczyna gospodarstwo, to mówi z początku do męża: „to twoje,“ potem: „to nasze,“ a dopiero po długim pożyciu, pozwala sobie kiedy-niekiedy powiedzieć „to moje.“ Ale moja, kiedy ja zawiozłem do Kosmyrzowa, — bo dopiero po kilku tygodniach kazała mnie się odwieść na Ruś, — odrazu o każdej rzeczy, com ją jej pokazał jako gospodyni, powiedziała: „to moje.“ Myślę sobie: źle koło waści, mospanie Ezechielu!.. Były papierki na ludiach, zostawione przez nieboszczyka, tych niemożna było ukryć przed Jejmością: zresztą, ja do papierków nie największą wagę przywiązuję: zabrała sobie papierki, i w sepelek swój włożyła, a le gotówkę utaiłem przed nią, a powoli wymieniałem ją w Krako-

„Cośmy 16 paźdz. r. 1847 pisali, to możemy dzisiaj dosłownie powtórzyć: Komunizm czyni postępy tem szybsze im bardziej optymizm wstrzymuje się od wszelkiej z nim walki. Optymizm spoczywa na miękkich węzłach, komunizm pracuje czynnie i gorliwie; optymizm chełpi się ze swęj potęgi, komunizm skrywa nagromadzone zasoby; optymizm ubiega się za chwilową głośnością, komunizm milczy i pracuje w cieniu. Optymizm pyszny swym stanowiskiem zasklepia się w pogardzie, komunizm stokrć skromniejszy podkopyje podwaliny dzisiejszego społeczeństwa i korzysta z czasu, kiedy jego przeciwnicy tracą drogie chwile na próżnych słowach i bezowocnych waśniach. Kiedy rozliczne partie konserwatystów spierają się z sobą o małoważne drobnostki, socjaliści myślą, radzą i roztrząsają kwestye żywotne. Ilekrć troskliwsi członkowie dzisiejszej większości sejmowej poczną się niepokoić i trwożyć, optymizm wylicza z pychy siły jakimi władza rozporządza. Ale czy siła uwalnia od czynności? sprawiedliwioć pokonana nie zmienia swego świętego charakteru ale potęgą zwalczona przemija bez śladu.

„Czyliż byliśmy w błędzie przed dwoma laty dowodząc, że sama siła fizyczna nie wystarcza, iż nie podobna utrzymać społeczeństwa w równowadze na ostrzu bagnietów? Mimo ślepej ufności jaką ówczesni władcy w swych środkach fizycznych pokładali, kilka godzin wystarczyło ażeby rozburzyć tron i rząd pod jego zasłoną istniejący, Izbę parów i Izbę deputowanych. Ktoby odważył się 1go stycznia 1848 wystąpić z przepowiednią, że za dwa niespełna miesiące, Rzeczpospolita zostanie okrzyknięta w ratuszu Paryża, byłby poczytany za szaleńca i zamknięty w domu wariatów. Dziś taż sama panuje ufność, gdy jesteśmy pod rządem optymizmu. Naczelnicy konserwatywnego stronnictwa prawia nam ciągle, iż w Paryżu i jego okolicach stoi armia stotysieczna przywiązana do sprawy porządku i poddana rozkazom nieustraszonego generała, a więc płonne wszelkie obawy i można pracować spokojnie nad zwróceniem Francji do stanu w jakim przed 24 lutego zostawała.

„Ale my wam odpowiadamy, iż w grubym zostajecie błędzie; macie wojsko karne i posłuszne, ale budżet wydatków się powiększył, a stosunkowo wasze środki się zmniejszają. Przed 24tym lutego tylko garstka bogatszych obywateli używała przywilejów wyborcy, dziś istnieją powszechne wybory, a ich tryumf mieści w sobie całą polityczną i socjalną rewolucję. Co zaczął kodex cywilny przed 40tu laty, tego dokonają powszechne wybory. Darremne wasze trudy, próżne wysilenia. Niepowstrzymacie rewolucji, tak jak konie niesą zdolne opóźnić biegu maszyny parowej.

(Kwestya rzymska). Wedle krążących dzisiaj pogłosek, położenie sprawy rzymskiej jest nader opłakane. Rząd miał otrzymać depesze, które donoszą iż stosunki generała Rostolan z komisją kardynałów z każdym dniem się pogorszają i niezapługo zupełnie zostaną zerwane. Jenerał widząc niepodobne do przełamania trudności, usuwa się od powierzonych mu obowiązków. Gabinet wstrzymuje urzędowe ogłoszenie tych smutnych doniesień, spodziewa się bowiem, iż odbierze pomyślniejsze raporta. Trudno atoli podzielać jego nadzieje. *Journal des Débats* niezbyt pochopny do trwożenia swoich czytelników błędnymi wieściami, zamieszcza dzisiaj korespondencją z Rzymu, która oznajmia, iż nie można przypuścić aby spór Francji z Papieżem został drogą zgody załatwiony. Oto są niektóre ustępy z tego listu:

„Miłość prawdy zmusza mnie do wyznania iż w tym stanie do jakiego doszły codzienne stosunki władz francuskich z komisją rządową, całkowite zerwanie zdaje się nieuchronne. Co większa, kilku wyższych członków administracji papieżkiej daży nader widocznie do tego zwaśnienia. Szczególnie minister spraw wewnętrznych, kardynał Savelli, usiłuje doprowadzić rzeczy do ostatniego rozwiązania; urodzony w Korsyce może chce zatrzeć ślady pierwotnego pochodzenia nasuwając trudności dawniej swęj ojczyźnie. Cóżkolwiekbydz, to jednak pewna że od chwili wejścia do władzy wszystkie jego czyny, słowa i dążenia wprost są przeciwne chęciom i zamiarom Francji, a lubo komisya rządowa nie pochwała wszystkich jego czynności jednak zostawia mu całkowitą wolność działania. Bydź więc może iż posiada szczególne instrukcje i bliżej obznajmiony jest z myślą, jaka przewodniczy w Gaecie i Portici. Rząd francuski tem najwięcej zbłądził, iż liczył na umiarkowane stronnictwo które w Rzymie nigdy nie istniało i teraz pewnie się nie utworzy, pomimo wszelkich usiłowań jakieby Francja mogła rozwinąć w tym celu. Ludność państwa Kościelnego dzieli się na dwa wybitnie odcienione stronnictwa to jest na czarnych i czerwonych na duchowieństwo i partyę demokratyczną. Między temi dwoma ostateczności nie masz środka i w całej Romanii dwie tylko powiewają chorągwie; na jednej czytamy napis: *Rzeczpospolita*, na drugiej *samowładny rząd duchowieństwa*. Francja chce pojednać te dwa przeciwległe stronnictwa, niepodobna wszakże przypuścić, aby tak trudne mogła spełnić zadanie.

(Wiadomości bieżące). Prowincjonalny sobór pański odbył wczoraj powtórne posiedzenie, na któ-

rém przyjął dawne uchwały kościoła dotyczące hierarchii i władzy duchownej.

— Postanowieniem ministra skarbu procent od obligów skarbowych wypłacalnych w terminie trzech lub pięciomiesięcznym został niższy do 4%; obligacje zaś wypłacalne za 5 do 11 miesięcy, będą przynosiły procent 5%, te zaś których termin wypłaty dopiero za rok przypada przyniosą właścicielowi 6% procent.

Powyższe postanowienie skarbu zniżające procent od obligów skarbowych o 1/2 % nie wielkie sprawiło wrażenie na giełdzie, gdyż zachowanie 6% procentowych obligacji przekonało spekulantów, iż rząd chce się tylko pozbyć bliższych wypłat i pragnie dostać pieniędzy na rok jeden. Mówiono również, że minister skarbu będzie zmuszony zaciągnąć wkrótce pożyczkę 200,000,000, aby pokryć wydatki przypadające w listopadzie i grudniu. Renty 3% procentowe które stały wczoraj na 56, 20 płacono dzisiaj po 56, 35 Renty 5% stały dzisiaj na 89, 25 i podniosły się od wczorajszego kursu o 10 cent.

WŁOCHY.

Rzym 12 wrzes. *Nazionale* Florencki donosi, że w stolicy państwa papieskiego, liczne odbywają się aresztowania; mnóstwo już osób uwięziono i trudno przewidzieć jaki ich los oczekuje. W teatrze Argentina do ciągłych przychodzi zatargów między rzymską publicznością i francuskimi oficerami. Każde przedstawienie pełne jest tych drobnych zajść, które chociaż małoważne same w sobie, świadczą jednak o głębokiej nienawiści, jaką Rzymianie chowają w swych sercach ku obrońcom Ojca ś.

Od kilku już dni gwardya Szwajcarska zaciąga na nowo wartę w pałacu papieskim. Wojsko byłej Rzeczypospolitej prawie zupełnie rozwiązane.

Osservatore Triestino zamieszcza w swych kolumnach list z Romanii pod datą 18 wrzes. donoszący iż Ojciec ś. przychylając się do przedstawień feldm. hr. Wimpfen udzielił amnestią mieszkańcom Ankony. Wszakże wyjęci są z pod ułaskawienia deputowani rewolucyjnego sejmku, jak również wszyscy prezosi istniejących w stolicy lub po prowincjach klubów. Amnestya nie rozciąga się także do osób, które raz ułaskawione wzięły udział w rewolucji.

Powyższe postanowienie Ojca ś. rozciąga się tylko do indywiduów, które wojsko Austriackie zastało w Ankonie wkroczywszy do tego miasta.

Spodziewać się należy, że co do innych prowincyj osobne wyjdzie prawo. Atoli papieski komisarz zarządzający Marchią nieporozumiawszy się poprzednio z austriacką komendą, która sama czuwa tu wyłączenie nad publicznym bezpieczeństwem, nakazał siłą zbrojną wydalić z granic państwa kościelnego wszystkich byłych deputowanych i prezesów stowarzyszeń. Austriackie władze wojskowe uważały ten krok papieskiego komisarza za przekroczenie poruczonych mu obowiązków i oświadczyły, że dopóki Pius IX nie wyda stosownego w tej mierze oświadczenia, rozkaz nadzwyczajnego pełnomocnika uważają jako żadnej niemający wagi i ani jednego nie dadzą żołnierza, aby nakazane wygnanie exdeputowanych uskutecznić. Energiczny ten opór komendy austriackiej, zmusił papieskiego pełnomocnika do zawieszenia surowych środków, a osoby zagrożone wygnaniem dotąd przebywają spokojnie w Marchii.

D. 10 wrzes. papieska komisya rządowa wydała podobnie jak i komisarz zawiadujący Marchią postanowienie, z pod którego atoli wyjęci są ci wszyscy, którzy niemają dostatecznych środków żeby się za granicą utrzymać. Jednak ktokolwiek nie zechce udać się na wygnanie, winien poddać się dobrowolnie śledztwu, które przeciw politycznym przestępcom będzie zaprowadzone. Godną uwagi jest rzeczą, że w powyższem postanowieniu kardynałów imię Ojca ś. jest opuszczone, co zdaje się niejako zapowiadać, że Pius IX nakłoni się wreszcie do ogłoszenia przynajmniej częściowych ułaskawień.

Statuto florencki znany z pojęć umiarkowanych, tak się o sprawie rzymskiej wyraża:

„Wiemy że noty i listy przez ministerium francuskie do Gaety przesłane niepodobają się rzymskiemu duchowieństwu, wiemy także iż kardynałowie naśmiewają się z wy magań rządu francuskiego, że mówią i działają jako ludzie wolni, żadnem ograniczeniem nieścienieni. Wojsko

Rzeczypospolitej stojące w Rzymie służy jedynie do powściągnięcia szczegółowych nadużyć, utrzymuje w pewnych karbach policya papieska i niedozwala reakcyi srożyć się przeciw pojedynczym obywatelom; niezdolne wszakże zapobiedz rzeczywistej istotnej reakcyi, niezdolne przeszkodzić powrotowi dawnych administracyjnych i politycznych urzędów.

Komisya kardynałów żyje w jawnej wojnie z francuskimi władzami. Jenerał Rostolan głośno powiada, że woli kierować obleżeniem i brać szturmem miasta, niżli po krętych ścieżkach dyplomacyi ucierać się z kardynałami. Domaga się więc usilnie swego odwołania, a na jego miejsce ma przybyć do Rzymu jenerał Bédau lub też D'Arbouville.

Times angielski zamieszcza również korespondencją z Neapolu, wedle której dyplomatyczne stosunki rządu francuskiego z dworem papieskim zostały jeśli nie stanowczo zerwane to przynajmniej na nieoznaczony czas zawieszone.

W Rzymie spodziewano się 14 wrzes. przybycia pp. de Corcelles i de Rayneval. Być może iż ci ajenci przywiozą nowe instrukcje z Portici.

Wiadomo iż list prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej w skutek wyraźnego zakazu kardynałów nie został ogłoszony ani w *Giornale di Roma* ani w *Osservatore Romano*. Stosownie do poleceń otrzymanych z Paryża jenerał Rostolan nakazał powyż wzmiankowanym pismom zamieścić list prezydenta. Administracya dziennika rzymskiego niechcąc się poddać temu rozporządzeniu składa redakcyę, która przejdzie w ręce władz francuskich. Tak więc *Giornale di Roma* przestaje być dziennikiem urzędowym komisji papieskiej. Tryumwirat kardynałów i rzymska municypalność chciały się również z tego powodu podać do dymisji, lecz jenerał Rostolan usilnie nalegał aby o bie te władze pozostały na swym stanowisku dopóki nienadejdą wyraźne instrukcje z Portici. Wszakże święte kolegium oddawna już zajmuje się listem prezydenta i przewidziało pewnie zajścia jakie przy jego ogłoszeniu mogą wyniknąć. Sądzić więc wypada, że jeżeli komisya rządowa w skutek tego wypadku chciała się podać do dymisji to niezawodnie stosuje się do instrukcyj otrzymanych poprzednio z Gaety.

Gazeta Bolonska donosi, że deputowani na sejm rewolucyjny otrzymali rozkaz wyjechania z Rzymu. Wolno im wszakże zatrzymać się po bliższych wiadomościach zajętych przez wojska Francuskie.

Ogólna liczba wojsk austriackich stojących załogą w państwie papieskim wynosi obecnie 40,000 ludzi.

Dla wyświecenia stosunku w jakim pośredniczące mocarstwa wedle siebie pozostają przytaczamy artykuł z Neapolitańskiego półurzędowego dziennika *il Tempo*:

„Dzienniki Toskańskie i Sardyńskie między innemi korespondencjami zdolnemi zatruć umysły i wzbudzić w nich wątpliwość, ogłaszają list pisany jak mówią w sprawie Rzymskiej przez księcia Ludwika Napolona Bonaparte do p. Neya jego adjutanta. Cześć, jaka jesteśmy przejęci dla prezydenta Rzpltej Francuskiej, i dla samęjże Francji, skłania nas do uroczystego oświadczenia, że ten list nie może być prawdziwy. Niepodobna bowiem przypuścić, żeby naczelnik jakiegokolwiek państwa mogąc rozrządzać do woli całem ciałem dyplomatycznym głosił niejako pokatnie pojęcia których by otwarcie nie chciał wyznać.

„Czyliż do podania Francji w pośmiewisko nie była dostateczną owa polityka, która kosztem krwi francuskiej przywiodła do olbrzymich rozmiarów powstanie początkowo bezsilne i na żadnej nieoparte podstawie, która dozwoliwszy swoim żołnierzom wpaść w zasadzkę, zatrzymała się w pół drogi chwiejąca i niepewna, która po wejściu do Rzymu podwoiła swoją dwuznaczność i wahanie, która wypadała ocucić z niepojętego letargu, aby podniosła z kurzawy chorągiew papieską. Miałaby się rzucić na nowo niejuż w otwartą walkę ale w próżne spory, bezowocne dyskusye za pośrednictwem ulotnych pisemek przeprowadzane i wiodące niechybnie do niemo cy a nawet że się tak wyrazimy do zatracenia wszelkiego stanowiska w świecie dyplomatycznym; i jakaż to chwilę wybrała sobie Francja do podobnego działania? Oto w tedy właśnie kiedy jej ajenci powracają do Rzymu z koncesjami jakie Ojciec ś. w swojej mądrości uznał za stosowne dla swych ludów. Albo te warunki są zastosowane do potrzeb czasu a w takim razie gabinet Barrota winien wspierać je całą swą potęgą, albo są sprzeczne z osobistymi pojęciami francuskiej ministrów a wtedy winni się wstrzymać od przystąpienia do nich. Możecie nie uznać czynności Papieża, lecz zamiast rozrzucać

po ulicach pośrednią protestacją, którą wicherzyciele albo też łatwowierni roznoszą po Rzymie, Florencji i Turynie walczenie na właściwej drodze i za pomocą służących wam wpływów starajcie się obalić potępione przez was czyny i pojęcia.

Położenie w którym mniemany list ks. Ludwika Bonaparte stawia rząd francuski, nie dozwala żadnej dyskusji ani też poważnej krytyki, za nim bowiem pismo jakie sądzić będziemy musieli mieć rękojmią jego autentyczności. Protestujemy więc przeciw owemu listowi, więcej w imieniu Francji aniżeli w imieniu papizmu gotowego przyjąć z poddaniem się i pokorą wyroki opatrności.

Nie, nie! ks. Ludwik Bonaparte nazbyt drogo ceni krew francuską, ażeby ją rozlewał lekkomyślnie dla sprawy dla którejby potem taką obojętność okazywał.

Nie wiemy co sądzić o przytoczonym powyżej urzędowym artykule neapolitańskim. Trudno przypuścić aby dziennik *Il Tempo* uważał dobrą wiarą list prezydenta za sfałszowany. W ironicznych więc jego uwagach należy widzieć niechęć jaką rząd króla Ferdynanda przejęty jest ku dyplomacji francuskiej.

Turyń 17 wrześ. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych, ministerium nową odniosło porażkę. Wiadomo iż rząd rozwiązał już poprzednio ochotnicze oddziały lombardczyków. Dziś uwolnił od służby oficerów, którzy pozostali z tych korpusów. Deputowany Cadorna interpelował w tej mierze ministerium. Rossi, oficer lombardzki, użalał się na niewdzięczność rządu sardyńskiego, oznajmiając, iż po takim kroku gabinetu, niemoże dłużej zasiadać w Zgromadzeniu, poczem wyszedł z sali posiedzeń wśród ogólnego wzburzenia umysłów. Izba na wniosek p. Cadorna przyjęła porządek dzienny, naganiający postępowanie gabinetu, a to w następnych wyrazach: „Izba przypomina ministrom, iż względem oficerów lombardzkich winni pełnić prawa z 18go września 1848 i 22go lipca 1849.“ Na témże samém posiedzeniu minister skarbu przedłożył Izbie projekt do prawa o pożyczce z poprawkami przez senat uczynionymi.

Spór senatu z Izba deputowanych projektem do prawa o pożyczce wywołany dzięki umiarkowaniu lewej strony zakończył się szczęśliwie. Większość sejmowa chcąc położyć tamę niewczesnym zatargom, postanowiła przyjąć bez żadnej dyskusji prawo o pożyczce wraz z poprawką senatu, w porządku zaś dziennym będą zamieszczone *motiva* przez senat odrzucone. Jednakże lubo główne kwestye zdają się załatwione, pogłoski o zmianie ministeryalnej nieustają, szczególnie też wystąpienie z gabinetu ministra spraw wewn. zdaje się coraz większej nabierać pewności. — Na posiedzeniu z dnia 18 września Izba deputowanych zajmowała się projektem do prawa o zniesieniu majoratów. Minister sprawiedliwości i łaski senator Margheritha wykazywał, że prawo projektowane zgodne jest z duchem czasu i oparte na idei wolności; rozprawy do jutra odłożono.

Za kilka dni odbędzie się w Vercelli sobór biskupów. Zwołani na ten zjazd prafaci mają się zajmować politycznymi kwestyami, co wzbudza pewne podejrzenia w członkach parlamentu. Wiadomo bowiem iż wyższe duchowieństwo pragnie powrotu samowładztwa, że domagało się już przejrzenia prawa o druku i że wszelkimi siłami usiłuje obalić dzisiejszy system publicznego wychowania.

Florencja 15 wrześ. W. Ks. Toskański opuścił dziś swoją stolicę i udał się do Tryestu, gdzie miał się zjechać z cesarzem austr. Wszakże ten zjazd niebędzie miał miejsca, gdyż cesarz dla słabości zdrowia niemoże odbyć zamierzonej podróży.

— Donieśliśmy już w kolumnach naszego dziennika, iż ministerium pragnie zaciągnąć pożyczkę, lecz Rotschild żąda upoważnienia Izby deputowanych. Mówią przeto że parlament będzie zwołany w styczniu roku przyszłego, wszakże tylko jedną kwestyą pożyczki ma się zajmować.

HISZPANIA.

Gazeta *Madrycka* zawiera postanowienie, mocą którego Lugos Lugano został mianowany ministrem handlu.

TURCYA.

Na wyspie Samos wybuchła rewolucja. Mieszkańcy bowiem tej wyspy według traktatu pod opieką trzech wielkich mocarstw zawartego winni płacić 400,000 piastrow rocznego haraczu. Lecz gubernator wyspy z polecenia rezydującego w Stambule Księcia Samos, już od kilku lat nierównie większe summy wyciskał z mieszkańców, a w roku bieżącym żądał 2,000,000 piastrow. Tę razą brakło już biednym wyspiarzom cierpliwości. Większa część ich zebrawszy się, uderzyła na stolicę wyspy Vatti i wzięła szturmem pałac gubernatora który ratował się ucieczką. Powstańcy wszakże niedopuszcili się żadnego nadużycia, a przemysł i handel żadnej niedoznaje przeszkody. Chociaż zaś Porta znaczną masę wojska do Samos posłała, to przecież spodziewać się należy, że słusznym żądaniom wyspiarzy zadość uczynić nieomieszka.

Urzędowe.

OBWIESZCZENIE.

[155] PISARZ CESARSKO-KRÓL. TRYBUNAŁU.
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie Maryanny Ciaputkiewiczowej wdowy, obywatelki M. Krakowa sprzedane zostaną w drodze działu realności w Krakowie pod N. 231, 232 i 236 w Gm. IX Miasta Krakowa stojące, w połowie do tejże Maryanny Ciaputkiewiczowej, w drugiej zaś do massy po śp. Andrzeju Ciaputkiewiczzu należące.

Warunki licytacji jak równie i cena szacunkowa tychże realności wyrokiem c. k. Trybunału z dnia 10 sierpnia 1849 roku ustanowione, są następujące:

1) Cena szacunkowa realności w Krakowie pod N. 231, 232 i 236 w Gminie IX. Miasta Krakowa stojących, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złp. 24,658 gr. 12 monetą polską courant brzęczącą, która to cena szacunkowa w braku licytantów na trzecim terminie licytacji do $\frac{2}{3}$ części niższą zostanie i od tak niższej ceny na tymże terminie licytacja rozpoczeta zostanie.

2) Chęć kupna mający złoży na *vadium* $\frac{1}{10}$ część szacunku, w monecie srebrnej courant to jest kwotę złp. 2,465 gr. 25, od złożenia którego *vadium*, sprzedaż popierająca jest wolna.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe jeżeliby się jakie okazały stosownie do przepisów prawa, tudzież zapłaci wszelkie koszta popierania licytacji do rąk i za kwitem adwokata takową licytacją popierającego jakie wyrokiem zasądzone będą.

4) Wypłaty warunkiem 2 i 3 wyrażone nabywca potrąci sobie z wylicytowanego szacunku, resztujący zaś szacunek wypłaci aa assygnacyami sądowemi po prawomocności wyroku klasyfikacyjnego i działu z procentem $\frac{5}{100}$ rachując od daty nabycia.

5) Summy widerkaufowe i instytucyjne, gdyby się jakie okazały, pozostaną przy nieruchomości równie z obowiązkiem opłacania przez nabywcę procentu $\frac{5}{100}$ a to już bez względu na nieukończoną klasyfikację i dział.

6) Niedopełniający któregokolwiek warunku licytacji nabywca utraci *vadium* na korzyść massy i nowa licytacja na jego koszt i stratę a nigdy na korzyść ogłoszoną zostanie.

7) Gdyby kto po stanowczym przysądzeniu, w ciągu tygodnia nabytej realności o $\frac{1}{3}$ część więcej nad wylicytowany szacunek zaoferował, obowiązany jest złożyć takową wraz z *vadium* w depozyt sądowy i dopełnić przepisanych formalności.

8) Po dopełnieniu warunku 2 i 3 licytacji, nabywca otrzyma dekret dziedzictwa i odtąd wszelkie do-

chody z nabytych realności do niego należeć będą, przy dotrzymaniu mieszkańców do kwartału gdyby się ciż znajdowali.

Sprzedaż rzeczona odbywać się będzie na audyencji c. k. Trybunału Miasta Krakowa i Jego Okręgu w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 106 posiedzenia swe odbywającego, o godzinie 10 rano zaczynając, za popieraniem adwokata Adama Gołemberskiego.

Do licytacji rzeczonych wyznaczają się trzy terminy:

- | | |
|-------------------------|--------|
| 1) na dzień 11 Grudnia |) 1849 |
| 2) na dzień 11 Stycznia | |
| 3) na dzień 15 Lutego | |

Wzywają się zatem na takową licytacją wszyscy chęć kupna mający, aby się na trzecim terminie licytacji zgłosili i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod prekluzją złożyli.

Kraków d. 25 Września 1849 r.

Librowski.

Inserata.



(108) KARETA NOWA, wyrobiona w najpierwszej fabryce wiedeńskiej *Brandmajera* jest do sprzedania. Chcący ją nabyć, raczą się zgłosić do księgarni pana Czecha; oprócz tego widzieć można pomienioną karetkę każdego czasu przy ulicy Sławkowskiej Ner 447. (5-6)

(134)

PRZEWODNIK PENSYONATU MĘZKIEGO.

Zawiadamia interesowanych Rodziców i Opiekunów, iż na moey otrzymanego pozwolenia od JW. Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, rozpocznie kurs Nauk Szkolnych z d. 1m października r.b. w domu p. Steidlera pod Nrem 533 przy ulicy Floryańskiej na pierwszym piętrze. Rodzice i Opiekunowie życzący sobie oddać na naukę dzieci, raczą się poprzednio zgłosić do podpisanego pod Ne 513 przy ulicy Floryańskiej na drugie piętro.

Kraków d. 18 września 1849 r.

(3)

Szklarski Stanisław.

[146]

UWADOMIENIE.

(3)

Młody człowiek życzy sobie w Krakowie lub Okręgu, albo też w Galicji być umieszczonym w jakim godnym domu do udzielania dzieciom języka polskiego i niemieckiego, tudzież początkowych rysunków i wyższych rachunkowości — obowiązując się oraz zdania z temż dziećmi publicznego egzaminu. — Bliższa wiadomość w handlu korzennym obywatela Zamojskiego przy ulicy Szewskiej pod liczbą 332.

[135] Podpisany, utrzymujący PENSYĄ płci męskiej, przy ulicy Stolarskiej pod L. 49, w domu pani Maczyńskiej przechodnim z rynku, poleca się rodzicom i opiekunom przy rozpoczęciu Nowego-Roku szkolnego.

(3)

Wincenty Janowski.

[137] W Uścieczku, w obwodzie Czortkowskim, jest liczny ZBIÓR WINA w najlepszych gatunkach. GRONA z tych, zupełnie dojrzałe i najlepszego smaku, sprzedają się u X. Kuraczewskiego, funt po 4 x. m. k. (4-12)

[122]

Nowo-urządzona i w dobór najpiękniejszych czcionek, jakoteż pras zaopatrzona

DRUKARNIA

jest z wolnej ręki do nabycia — o bliższych szczegółach dowiedzieć się można u podpisanego.

(4)

Karol Jastrzębski
w małym Rynku Ner 67 1/2.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z d. 27 Wrześ. Banknoty 103. Pruski kurant $5\frac{1}{2}$. — Imperyały ros. 34 20. Ruble srebrne nowe $100\frac{1}{2}$. — Dukaty złp. 20. 5. — Listy zastawne Król. Polsk. 99 $\frac{1}{2}$.
Kurs wiedeński z dnia 26 Września. Metaliki 96. — Metaliki 78. — Metaliki 49. — Akcy Banku wiedeńsk. 1205. — Akcy Kolei żelaznej 110. Dukaty austr. 9 $\frac{1}{2}$. Srebro 5 $\frac{1}{2}$.
Kurs lwowski z dnia 24 wrześ. Dukaty holenderski złr. 4 55. Dukaty austriacki 5. — Półimperyały ros. 8 36 kr. — Polski kurant 1 13. — Rubel sr. ros. 1 40. — Galicyjskie Listy zastawne 100 40. Imperyały ros. 8 40.
Kurs wrocławski z dnia 26 Wrześ. Banknoty austr. 98 $\frac{3}{4}$. — Polskie papiery 95 $\frac{1}{4}$. — Listy zastawne Król. Polsk. 94 $\frac{1}{2}$. — Akcy kolei żel. krako.-górn.-szląs. 64 $\frac{1}{2}$.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze pryzkiel sprwadzony do 0° Réaumur.	STOP. CIEPŁA według Réaumur.	PREŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFER.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu od	dnia do
27	2	27". 4". 88.	+ 12°. 6.	3". 91.	zpn. za: słaby	pogoda z chm.			
"	10	" 4. 91.	+ 8. 8.	3. 99.	pn. za. "	pochmurno	Deszcz	+ 8°. 8.	12°. 8.
28	6	" 5. 43.	+ 6. 5.	3. 21.	pn. wscho. "	"	"		